

Sygn. akt XI W 7450/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 kwietnia 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Bazyluk

Protokolant: Paulina Adamska, Beata Jaworska

przy udziale oskarżyciela: E. W., E. B.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 15 grudnia 2015 roku, 23 lutego i 6 kwietnia 2016 roku w W.

sprawy **W. B.**

syna M. i B.

urodzonego dnia (...) w W.

obwinionego o to, że:

w dniu 19 stycznia 2015 roku około godz. 16:00 przy ul. (...) w W., kierując pojazdem marki V. o numerach rejestracyjnych (...), nie zastosował się do znaków drogowych D-18a z tabliczką T-29 oraz znaków P-20 z P-24 (miejsce przeznaczone dla pojazdu osoby niepełnosprawnej),

tj. za wykroczenie z art. 92 § 1 kw,

orzeka

I. obwinionego **W. B.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego wykroczenie z art. 92 § 1 kw i za to na podstawie art. 92 § 1 kw skazuje go, a na podstawie art. 92 § 1 kw w zw. z art. 24 § 1 i § 3 kw wymierza obwinionemu karę grzywny w wysokości 300 (trzysta) złotych;

II. na podstawie art. 118 § 1 kpw, art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpw zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 (sto) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania oraz kwotę 30 (trzydzieści) złotych tytułem opłaty;

Sygn. akt XI W 7450/15

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 19 stycznia 2015 r. około godz. 15.40 W. B. prowadził pojazd marki V. o numerze rej. (...) jadąc ulicą (...) w W.. Podczas jazdy W. B. źle się poczuł, w związku z czym dokonał postoju na miejscu parkingowym w okolicy adresu (...). Przedmiotowe miejsce oznaczone było znakiem pionowym D-18a „Parking – miejsce zastrzeżone” z tabliczką T-29 informującą o miejscu parkingowym przeznaczonym dla osoby niepełnosprawnej, a także znakami poziomymi P-20 „koperta” oraz P-24 „miejsce dla pojazdu osoby niepełnosprawnej”. W. B. pozostawił za szybą kartkę z napisem

„Zaraz wracam – jestem u lekarza”, po czym udał się do pobliskiego Pogotowia (...) przy ulicy (...). Około godziny 16:00 patrol Straży Miejskiej w osobach P. B. oraz M. R. odnotował pojazd marki V. o numerze rej. (...) zaparkowany jak opisano powyżej. W pojeździe nie było umieszczonej karty parkingowej dla osoby niepełnosprawnej. W związku z tym strażnicy wykonali niezbędną dokumentację i wezwali na miejsce holownik, aby usunął samochód na parking depozytowy. Około godziny 16:15, gdy pojazd był gotowy do przetransportowania, na miejsce wrócił W. B. i wówczas wobec strażników przyznał, iż to on pozostawił w tym miejscu swój samochód. W. B. nie okazał strażnikom uprawnień do korzystania z miejsca dla osoby niepełnosprawnej. Pojazd obwinionego został odholowany. Miejsce zdarzenia nie było objęte monitoringiem miejskim.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody: częściowo wyjaśnienia obwinionego (zapis audiowizualny przebiegu rozprawy w dn. 15.12.2015 r. 00:20:19 – 00:42:55), zeznania świadka P. B. (zapis audiowizualny przebiegu rozprawy w dn. 15.12.2015 r. 00:43:24 – 01:01:41, k. 17), pismo (k. 2-3), skierowanie do szpitala (k. 4), kartę informacyjną leczenia szpitalnego (k. 5-6), dyspozycję usunięcia pojazdu (k. 9), zezwolenie na odbiór z parkingu strzeżonego (k. 10), zdjęcia (k. 11-14), notatkę urzędową (k. 15), informację ze Straży Miejskiej (k. 61), informację z Wydziału Teleinformatyki KSP.

Obwiniony przesłuchiwany na rozprawie w dn. 15 grudnia 2015 r. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśniał, iż w dniu 19 stycznia 2015 r. jechał wraz z żoną ulicą (...), kierując się w stronę ul. (...). Jak stwierdził poczuł się wówczas kiepsko, w związku z czym zażył lek w formie aerozolu podawanego pod język, a następnie znalazł wolne miejsce parkingowe i wraz z żoną, ze względu na swój stan zdrowia udał się do placówki Pogotowia Ratunkowego znajdującej się przy ul. (...). Twierdził, iż wychodząc z pojazdu zauważył, że zaparkował na miejscu oznaczonym „kratka”, myślał wówczas, że jest to miejsce zastrzeżone dla bliżej nieokreślonego rodzaju pojazdów, wobec czego umieścił za szybą kartkę z napisem, iż jest na pogotowiu i zaraz wraca. Obwiniony wyjaśniał dalej, iż po krótkim pobycie w budynku pogotowia zdecydował się na powrót do samochodu, jednak zauważył przy aucie lawetę oraz dwóch strażników miejskich. Według obwinionego, kiedy jego samochód nie był jeszcze umieszczony na lawecie, on sam chciał wejść do swojego auta, lecz strażnik P. B. odepchnął go od samochodu. W. B. wskazywał, iż mógł już wówczas odjechać samochodem i holowanie na parking depozytowy nie było konieczne, aby zwolnić zastrzeżone miejsce parkingowe. Jak stwierdził obwiniony, w związku z przebiegiem interwencji próbował skontaktować się z Policją, dzwoniąc pod numer 112, jednak cały czas numer był zajęty. W. B. przyznał, że poprosił strażnika P. B. o podanie numeru legitymacji, po czym wrócił pieszo do domu i sporządził skargę na czynności strażnika. Zdaniem obwinionego P. B. zachował się w sposób aspołeczny i nieludzki, co spowodowało, że zostało przez obwinionego złożone doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez strażnika miejskiego. W. B. dodał, iż nie neguje, że zaparkował pojazd w miejscu zastrzeżonym dla osoby niepełnosprawnej, ale uczynił to na krótko i w sytuacji wyjątkowej. Dodał, iż pojazd marki V. o numerze rejestracyjnym (...) został jego zdaniem uszkodzony podczas holowania – znajdują się na nim otarcia.

Odpowiadając na pytania oskarżyciela obwiniony stwierdził, iż zaparkował na jedynym wolnym miejscu, jakie widział, zaś jego postój trwał ok. 20-25 minut. Dodał, iż w momencie parkowania nie wiedział, że dokonuje postoju na miejscu przeznaczonym dla osoby niepełnosprawnej.

Odpowiadając na pytania Sądu obwiniony wskazał, iż posiada uprawnienia do dokonywania postoju w strefie płatnego parkowania przy ul. (...) i ul. (...). Przyznał, iż nie posiada orzeczenia o niepełnosprawności. Dodał także, iż jego wizyta na pogotowiu nie została odnotowana, gdyż lepiej się poczuł i opuścił placówkę. Odpowiadając na kolejne pytanie stwierdził, iż bezpośrednio po zdarzeniu nie korzystał z pomocy lekarza, dopiero po miesiącu był poddawany zabiegom w szpitalu w A..

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego w takim zakresie, w jakim nie kwestionuje on faktycznego sprawstwa w zakresie zarzucanego mu czynu. Obwiniony przyznał bowiem, że dokonał postoju na ulicy (...) w miejscu zastrzeżonym, oznaczonym według niego jako „kratka”. Fakt, iż obwiniona miał świadomość braku uprawnień do pozostawiania

pojazdu w opisanym miejscu potwierdza także zachowanie polegające na umieszczeniu za oknem kartki informującej, iż wyszedł do lekarza. Trudno bowiem przypuszczać, iż taka wiadomość została pozostawiona za szybą pojazdu w przypadku zaparkowania na zwykłym miejscu parkingowym. Ponadto wyjaśnienia obwinionego w tym zakresie potwierdzone są ustaleniami poczynionymi na podstawie innych dowodów uznanych za wiarygodne, nie przeczą im w zasadniczej części zeznania świadka P. B.. W niniejszej sprawie kwestia przypisania obwinionemu odpowiedzialności w zakresie zarzucanego wykroczenia sprowadza się więc nie tyle do analizy sprzeczności w materiale dowodowym i dokładnego zrekonstruowania płaszczyzny faktycznej, ile do zbadania zachowania obwinionego w świetle przepisów prawa.

W ocenie Sądu obwiniony nie wykazał okoliczności, które przemawiałyby za uznaniem, iż działał on w granicach kontratypu kodeksowego w postaci stanu wyższej konieczności. Zgodnie z art. 16 § 1 kw nie popełnia wykroczenia, kto działa w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru chronionemu prawem, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a dobro poświęcone nie przedstawia wartości oczywiście wyższej niż dobro ratowane. Jak wynika z wyjaśnień obwinionego udał się on do placówki pogotowia ratunkowego, gdyż źle się poczuł, zażył jednak wcześniej lek. Po rozeznaniu się w sytuacji i zauważeniu, że oczekiwanie na konsultację lekarską będzie trwać długo, W. B. opuścił budynek pogotowia, gdyż poczuł się lepiej na tyle, aby swobodnie móc wrócić samochodem do domu. Co więcej, po zdarzeniu, z uwagi na odholowanie pojazdu powrócił do domu pieszo i – jak sam przyznał – od razu sporządził skargę na strażnika miejskiego, który jego zdaniem niepoprawnie przeprowadził interwencję. Konsultację lekarską odbył dopiero około miesiąc po zdarzeniu. Doświadczenie życiowe Sądu wskazuje, iż powyższe nie może świadczyć o tym, że dobro w postaci zdrowia obwinionego było narażone na niebezpieczeństwo. Co więcej należy zasygnalizować, iż wiarygodność samego oświadczenia obwinionego o pobycie w pogotowiu jest wątpliwa w kontekście zeznań świadka P. B., zgodnie z którymi obwiniony na początku interwencji oświadczył, iż był z małżonką na kawie – Sąd uznał jednak, że okoliczność ta jest po pierwsze wątpliwa, zaś po drugie nie mająca znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie, w związku z czym w opisie stanu faktycznego, kierując się zasadą in dubio pro reo przyjął wersję obwinionego. Jak wynika jednak z powyższego, brak jest podstaw, aby uznać, iż pozostawienie pojazdu w opisanym w zarzucie miejscu było konieczne dla ratowania dobra chronionego prawem w postaci zdrowia obwinionego.

Sąd zważył, iż nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie podniesione kwestie dotyczące prawidłowości przeprowadzonej interwencji, w tym zasadności zlecenia holowania pojazdu. Przedmiotem postępowania w sprawie o wykroczenie jest bowiem kwestia odpowiedzialności obwinionego w zakresie zarzucanego mu czynu z art. 92 § 1 kw – to czy faktycznie dokonał on postoju w strefie opisanych w zarzucie znaków i czy czyn ten w realiach niniejszej sprawy jest zawiniony i społecznie szkodliwy. Kwestie prawidłowości postępowania Straży Miejskiej, odholowania pojazdu, możliwych uszkodzeń powstałych w jego trakcie nie leżą w kompetencji orzeczniczej Sądu orzekającego w sprawie o wykroczenie zarzucane W. B., mogą być za to przedmiotami innych postępowań: karnego o czyn polegający na przykład na spowodowaniu niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia człowieka lub przekroczeniu uprawnień, potencjalnie popełniony przez strażnika miejskiego, czy cywilnego przeciwko przedsiębiorstwu wykonującemu holowanie pojazdów w zakresie roszczeń odszkodowawczych za zniszczenie mienia.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka P. B.. Relacja tego świadka była w ocenie Sądu spójna i jasna, pozwalająca na odniesienie jej do innych zgromadzonych w sprawie dowodów. Świadek potwierdził na rozprawie treść zeznań złożonych w toku czynności wyjaśniających. W związku z powyższym przedmiotowe zeznania posłużyły do poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie.

Wobec niezakwestionowania przez żadną ze stron dowodów ujawnionych na rozprawie w trybie art. 76 § 1 kpw dokumenty w postaci: skierowania do szpitala (k. 4), karty informacyjnej leczenia szpitalnego (k. 5-6), dyspozycji usunięcia pojazdu (k. 9), zezwolenia na odbiór z parkingu strzeżonego (k. 10), zdjęć (k. 11-14), notatki urzędowej (k. 15), informacji ze Straży Miejskiej (k. 61), informacji z Wydziału Teleinformatyki KSP Sąd uznał za pełnowartościowy i wiarygodny materiał dowodowy.

Czyn z art. 92 § 1 kw popełnia ten, kto nie stosuje się do znaku lub sygnału drogowego albo do sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem lub do kontroli ruchu drogowego. Karą przewidzianą za popełnienie tego wykroczenia jest kara grzywny alternatywnie z karą nagany. Jest to zatem czyn o charakterze formalnym, wobec czego sprawca dopuszcza się go, gdy postępuje wbrew dyspozycji wynikającej z umieszczonego przy lub na drodze obowiązującego znaku lub sygnału drogowego, a także wbrew dyspozycji wydanej w postaci sygnału lub polecenia przez osobę kierującą ruchem.

Znak D-18a B-36, zgodnie z § 52 ust. 4 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie znaków i sygnałów drogowych oznacza miejsce parkingowe zastrzeżone. Umieszczona pod tym znakiem tabliczka T-29 precyzuje wówczas, iż chodzi o miejsce dla osoby niepełnosprawnej legitymującej się kartą parkingową kierującej pojazdem samochodowym oznaczonym tą kartą, a także osoby, która przewozi osobę niepełnosprawną posiadającą odpowiednią kartę. Takie znaki drogowie pionowe uzupełniają oznakowanie poziome, to jest znak P-20 „koperta oraz znak P-24 „miejsce dla osoby niepełnosprawnej”, oznaczające odpowiednie stanowisko postojowe.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż W. B. nie był osobą uprawnioną do korzystania z miejsca postojowego zastrzeżonego dla osoby niepełnosprawnej. Sam obwiniony zaznaczył, że miał tego pełną świadomość. Sąd wskazuje nadto, że samo chwilowe pogorszenie stanu zdrowia lub nawet stan choroby przewlekłej jako okoliczności faktyczne nie uprawniają do dokonania postoju na miejscu zastrzeżonym. Zaparkować w takim miejscu mogą jedynie osoby niepełnosprawne legitymujące się odpowiednią kartą, a także osoby takich niepełnosprawnych przewożące. W. B. takiej karty nie posiadał, zaś – jak wykazano już wcześniej – nie znajdował się także w stanie wyższej konieczności. Dlatego też nie sposób stwierdzić, że był uprawniony do dokonania postoju na miejscu zastrzeżonym dla osoby niepełnosprawnej.

Jak wynika z ustaleń faktycznych poczynionych w toku rozprawy, w dniu 19 stycznia 2015 roku W. B., kierując w W. przy ul. (...) pojazdem marki V. o numerze rejestracyjnym (...) nie zastosował się do powyżej opisanych znaków drogowych, gdyż – jak sam przyznał – nie posiadając odpowiednich uprawnień zaparkował pojazd w miejscu przeznaczonym dla osoby niepełnosprawnej posiadającej odpowiednią kartę. Naruszył tym samym dyspozycję znaku i wypełnił znamiona czynu opisanego w ustawie jako wykroczenie z art. 92 § 1 kw.

Brak negatywnych przesłanek, których zaistnienie wykluczałoby możliwość przypisania W. B. winy, takich jak na przykład niemożliwość rozpoznania znaczenia swojego czynu lub pokierowania swoim postępowaniem wskutek choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych.

Art. 1 § 1 kw stanowi, iż odpowiedzialności za wykroczenie podlega ten tylko, kto popełnia czyn społecznie szkodliwy, zabroniony przez ustawę pod groźbą określonej kary. W art. 47 § 6 kw ustawodawca precyzuje, iż przy ocenie społecznej szkodliwości czynu należy brać pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Czyn obwinionego godzi w dobro jakim jest bezpieczeństwo w ruchu drogowym, w ponadto także bezpieczeństwo osób niepełnosprawnych. W. B. dokonał postoju na kopcercie umyślnie, w zamiarze bezpośrednim – chciał zaparkować na miejscu zastrzeżonym i uczynił to. Obwiniony naruszył podstawowe zasady ruchu drogowego, które powinien był znać z uwagi na pozostawanie czynnym kierowcą od wielu lat. Pozostawianie miejsc zastrzeżonych dla osób niepełnosprawnych jest istotne nie z punktu widzenia wygody tych osób, ale ze względu na ich bezpieczeństwo. Zauważyć bowiem trzeba, że osoba niepełnosprawna, poruszająca się na wózku inwalidzkim jest często niewidoczna dla kierowców pojazdów samochodowych, w związku z czym ryzyko nieumyślnego potrącenia takiej osoby jest większe, niż w przypadku zdrowego pieszego, widocznego zza szyby samochodu. Minimalizowaniu ryzyka korzystania przez osoby niepełnosprawne z ruchu drogowego służą właśnie zastrzeżone miejsca parkingowe, które umiejscawia się tak, aby jak najbardziej skrócić drogę z parkingu do najbliższego obiektu, do którego osoba niepełnosprawna może chcieć się dostać. Wobec powyższego bez wątplenia należy stwierdzić, iż czyn obwinionego był społecznie szkodliwy.

W sytuacji gdy w świetle poczynionych ustaleń faktycznych, popełniony przez sprawcę czyn wypełnia znamiona określone w stosownym przepisie ustawy, przy czym jednocześnie istnieje możliwość określenia społecznej szkodliwości tego czynu i przypisanie jego popełnienia sprawcy działającemu z pełnym rozeznaniem swoich poczynań, należy stwierdzić, iż zachodzą wszystkie przesłanki odpowiedzialności za wykroczenie. W. B. ponosi wobec powyższego odpowiedzialność za popełnienie wykroczenia stypizowanego w art. 92 § 1 kw.

Sąd wymierzając karę za popełnione wykroczenie kierował się ustawowymi dyrektywami jej wymiaru zawartymi w art. 33 kw. W ocenie sądu kara grzywny w wysokości 300 złotych jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości i nie przekracza stopnia winy obwinionego. Orzeczona kara jest zbliżona do dolnych granic ustawowego zagrożenia. Ponadto w ocenie Sądu zastosowana sankcja nie będzie zbyt dotkliwa i nie obciąży znacznie obwinionego pod względem finansowym. Kara spełni także swoje cele w zakresie prewencji generalnej oraz będzie wystarczająca, aby W. B. nie popełnił podobnego wykroczenia ponownie, w szczególności zaś przestrzegał zasad ruchu drogowego.

Z uwagi na treść art. 118 § 1 kpw, art. 119 kpw w zw. z art. 627 kpk Sąd, obciążył obwinionego kosztami postępowania. Sąd uznał, iż warunki rodzinne i materialne W. B. nie stoją na przeszkodzie temu, aby poniósł on koszty postępowania w pełnej wysokości. Wysokość opłaty od kary grzywny wyliczono na podstawie przepisów Ustawy z dn. 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (30 zł).